



Adrianna Banio¹, Ewa Malchrowicz-Moško²,
Adam Omorczyk³, Mateusz Rozmiarek⁴

¹ Uniwersytet Szczeciński

² Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

³ Uniwersytet Śląski w Katowicach

⁴ Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

DZIEDZICTWO IGRZYSK OLIMPIJSKICH A POLITYKA MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Koncepcja dziedzictwa masowych wydarzeń sportowych zarysowała się w latach 90 XX w. Wtedy też zrodziły się pierwsze pytania o plusy i minusy organizacji tego typu imprez, nie tylko w aspekcie gospodarczym, ale także ekologicznym i społeczno-kulturowym. W tym czasie zaczęto używać słowa „dziedzictwo” w dyskursie naukowym. Za granicą analizy skutków oddziaływania wydarzeń sportowych prowadzone są od kilkunastu lat. W Polsce jest to jednak temat stosunkowo rzadko poruszany w badaniach naukowych. Takie rozważania są natomiast niezwykle potrzebne, nie tylko dlatego, że już organizowaliśmy turniej piłkarski UEFA EURO 2012, ale także z powodu pojawienia się pierwszych prób organizacji igrzysk olimpijskich. Celem artykułu jest ukazanie bieżących trendów w zarządzaniu masowymi imprezami sportowymi na przykładzie igrzysk olimpijskich, tj. kreowania dziedzictwa w sferze ekonomicznej, ekologicznej oraz społeczno-kulturowej. Przedstawiono również polityczne aspekty organizacji tego największego święta sportu.

Słowa kluczowe: dziedzictwo olimpijskie, igrzyska olimpijskie, MKOl, wydarzenia sportowe, zarządzanie sportem

WPROWADZENIE

Skutki wywołane przez największe w skali świata wydarzenie sportowe, jakie niewątpliwie są igrzyska olimpijskie, nazywane są „dziedzictwem olimpijskim” (*Olympic legacy*). Dziedzictwo stanowi to, co po imprezie sportowej pozostanie, zwłaszcza dla społeczności lokalnej (mieszkańców miasta i regionu, w którym się ona odbywa). To wszelkie trwałe i długofalowe zmiany, jakie jej organizacja wywołuje w państwie i społeczeństwie, w bezpośrednim otoczeniu mieszkańców oraz w środowisku międzynarodowym. Doświadczenia miast i państw organizatorów wielkich imprez sportowych pokazują, że zmiany te mogą mieć charakter zarówno pozytywny, jak i negatywny. Te pozytywne

Praca wpłynęła do Redakcji: 27.04.2018

Zaakceptowano do druku: 01.08.2018

Adres do korespondencji: Mateusz Rozmiarek, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, Instytut Nauk Społecznych, Pracownia Olimpizmu, al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków, e-mail: mateusz.rozmiarek@wp.pl

Jak cytować:

Banio, A., Malchrowicz-Moško, E., Omorczyk, A., Rozmiarek, M. (2018). Dziedzictwo igrzysk olimpijskich a polityka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. *Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 63, 11–27.

to na przykład wzrost poziomu życia w społeczeństwie, które podjęło wysiłek zorganizowania wydarzenia, a także lepsza jakość życia dla mieszkańców, którzy uwierzą w wagę aktywności fizycznej oraz w możliwość kształtowania własnego otoczenia społecznego. Ważny jest też wymiar czysto materialny: nowe drogi i autostrady, ultranowoczesne stadiony sportowe czy rozwój małej infrastruktury sportowej i turystycznej w mniejszych miejscowościach. Równie istotny, choć trudno mierzalny, jest niematerialny aspekt pozytywnego dziedzictwa, na przykład zbudowanie interesującego wizerunku kraju za granicą i wśród przybywających na imprezy kibiców – przełoży się on na atrakcyjność turystyczną lub upowszechnianie sportu i zdrowego stylu życia wśród obywateli. Znaczącym elementem są także nabyte w trakcie przygotowań kompetencje organizacyjne.

Dziedzictwo imprezy sportowej może być również negatywne. Wówczas wydarzenia te wpływają na pogorszenie jakości życia w społeczeństwach, które je zorganizowały. Niektórzy realizatorzy ponoszą wymierne straty finansowe, których nie niwelują późniejsze przychody z turystyki (przypadek Grecji – Letnie Igrzyska Olimpijskie 2004 w Atenach). Zdarza się też, że koszt utrzymania wybudowanych na daną imprezę stadionów jest tak duży, że państwa decydują się na ich rozbiórkę (przypadek Portugalii – UEFA EURO 2004). Dotkliwym aspektem negatywnego dziedzictwa są także zawiedzione oczekiwania społeczne. Koncepcja dziedzictwa masowych imprez sportowych pojawiła się w latach 90 XX w. Wtedy zrodziły się pierwsze pytania o pluse i minusy ich organizacji, nie tylko w aspekcie gospodarczym, ale także ekologicznym i społeczno-kulturowym. W tym czasie zaczęto używać słowa „dziedzictwo” w dyskursie naukowym (Chappelet, 2012; Girginov, 2012; Girginov i Hills, 2012). Coraz częściej przyjmuje się, że skutki dużych zawodów sportowych obserwowane do ośmiu lat po zakończeniu imprezy powinno się nazywać tylko „wpływem” wydarzeń sportowych (*impact*). O dziedzictwie należy mówić dopiero po upływie tego czasu, odwołując się tylko do trwałych skutków danej imprezy.

Warto zauważyć, że pokłosie, zwłaszcza to o charakterze społeczno-kulturowym, jest niewymierne i trudno mierzalne, a rzetelne jego analizy rozciągałyby się w czasie. Choć na przykład powszechnie uznaje się słynny *efekt barceloński* za prawdziwy, nie ma żadnych dowodów empirycznych, które potwierdzałyby, że turystyka w Barcelonie w ostatnich latach rozwinęła się tak dynamicznie właśnie dzięki igrzyskom. Mogło się tak stać dlatego, że w XXI w. coraz więcej ludzi zaczęło podróżować w związku z poprawą sytuacji ekonomicznej, a zarówno Barcelona, jak i cały region kataloński są atrakcyjne same w sobie. Kolejnym czynnikiem było uruchomienie tanich linii lotniczych. Nikt natomiast nie pyta turystów, czy odwiedzają Barcelonę ze względu na igrzyska olimpijskie lub dzięki nim. Ponadto *efekt barceloński* traktuje się ogólnie jako zjawisko pozytywne (igrzyska poprawiły wizerunek Katalonii oraz spowodowały dynamiczny rozwój turystyki), jednak w ostatnich miesiącach mieszkańcy Barcelony są tak zmęczeni turystami, zakłócającymi ich jakość życia, że władze miejskie dążą obecnie do ograniczania napływu turystów do stolicy Katalonii. Jest to zatem swoisty paradoks, ponieważ miasta na całym świecie walczą o uwagę turystów, a nie ograniczanie ich liczby. Podobne przykłady można odnaleźć w sferze infrastrukturalnej. W XX w. powstało wiele nowych dróg i połączeń komunikacyjnych, również kolejowych, także w regionach górskich. Na przykład nowe trasy wybudowane na igrzyska m.in. w Alpach były uznawane przez wiele lat za pozytywny skutek igrzysk. Dziś już natomiast wiadomo, że spowodowały nieodwracalne negatywne skutki ekologiczne w ekosystemie alpejskim.

Następstwa społeczno-kulturowe igrzysk olimpijskich to wciąż rzadko poruszany i opisywany temat w polskiej literaturze przedmiotu (pomimo że za granicą dyskusja nad dzie-

dzictwem igrzysk trwa już od kilkunastu lat). Pomijanie tych elementów może po części wynikać z trudności w oszacowaniu i ocenie ich wymiernych efektów.

W dalszej części artykułu zaprezentowano wybrane przykłady implikacji igrzysk w sferze politycznej, społecznej, ekonomicznej, kulturowej oraz ekologicznej.

ASPEKTY POLITYCZNE ORGANIZACJI IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Wpływ polityki wewnętrznej poszczególnych krajów bądź narodów oraz ich międzynarodowych działań na różnego rodzaju formy rywalizacji sportowej stał się naturalnym elementem nowożytnego ruchu olimpijskiego. Siła tego typu interakcji jest zależna od bieżącej sytuacji politycznej oraz panujących warunków. Historycznie można doszukiwać się jej już w czasach starożytnych, kiedy to wielkie imprezy sportowe traktowane były przez władców jako skuteczny sposób kształtowania nastrojów społecznych oraz sprawne narzędzie integracji społeczeństwa. Przyjmuje się jednak, że bezpośrednio powiązanie sportu olimpijskiego i polityki można było zaobserwować w czasie powstawania z inicjatywy barona Pierre'a de Coubertina w Paryżu w 1894 r. Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) (Hill, 1992).

W przypadku analizy związków polityki z szeroko rozumianym sportem oraz ruchem olimpijskim można zastosować między innymi znaną w naukach o stosunkach międzynarodowych koncepcję cykliczności przełomowych wydarzeń odnoszących się do najważniejszych incydentów politycznych (Rozmiarek, 2016). I choć zależność ta z upływem lat w dynamiczny i silny sposób ewoluowała, w dzisiejszych czasach, w związku z diametralnie inną sytuacją geopolityczną, społeczną, kulturalną, gospodarczą czy ekonomiczną państw, przybiera zupełnie inny wymiar i powinna być rozpatrywana wyłącznie w obecnych warunkach.

Powyższe zagadnienie można rozważać w wielu aspektach. Gdy sięgnie się do przeszłości, istotne może być dokonanie między innymi przeglądu składu personalnego założycieli oraz kolejnych członków wchodzących w skład MKOl, ustaleń obejmujących udział państw i miast w igrzyskach czy też decyzji dotyczących uznawalności komitetów narodowych. W dzisiejszych czasach bardziej znaczące są natomiast warunki, w jakich odbywają się igrzyska olimpijskie. Cykliczna regularność, wiele międzypaństwowych kontroli czy rozproszona natura rozgrywek mogą umożliwiać liczne ingerencje natury politycznej.

Niewątpliwie pozytywnym aspektem igrzysk olimpijskich jest traktowanie ich jako światowego święta pokoju. Wiele źródeł wskazuje, iż już w starożytności na czas igrzysk zaprzestawano prowadzenia wojen, choć najprawdopodobniej rozejm olimpijski gwarantował jedynie bezpieczny przejazd sportowców i widzów podróżujących do Olimpii i z powrotem (Grasso, Mallon i Heijmans, 2015). Dziś jednak często przywołuje się tezę dotyczącą zawieszania konfliktów w trakcie najważniejszego wydarzenia sportowego świata, które przede wszystkim ma przyciągać miliony widzów, spowodować chwilowe zatrzymanie się rzeczywistości i wywołać radość wynikającą ze współzawodnictwa sportowego zawodników reprezentujących różne barwy narodowe. Igrzyska mają ponadto wzbudzać chęć dialogu między nawet najbardziej zwaśnionymi państwami czy narodami. Najświeższym przykładem ilustrującym tę ideę może być wspólny przemarsz sportowców z Korei Południowej i Północnej podczas ceremonii otwarcia XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w południowokoreańskim Pjongczangu w 2018 r. (McCurry, 2018).

Państwa te w ciągu ostatnich kilku lat prowadziły wiele rozmów na temat zjednoczenia, ale celu nie udało się osiągnąć, przede wszystkim ze względu na różnice ideologiczne i polityczne (Jung, 2013). Istnieje natomiast narodowa i kulturowa bliskość obu krajów, a zbiorowy pochod wszystkich Koreańczyków może świadczyć o szczerzej chęci integracji i ponownego połączenia.

Państwa organizujące igrzyska olimpijskie mogą się również spotkać z wieloma potencjalnymi pozytywnymi konsekwencjami, które wynikają zazwyczaj z uwarunkowań politycznych. Modernizacja infrastruktury transportowej czy informatycznej, nowe inwestycje na rynku nieruchomości, rozwój turystyki i poprawa wizerunku to tylko niektóre z pozytywów, które można w każdej chwili przywołać. Dzięki zabiegom polityków igrzyska stają się często katalizatorem pozwalającym na pozyskanie innych znaczących wydarzeń sportowych i kulturalnych. Na przykład rosyjskie Soczi – gospodarz XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 r. – doczekało się możliwości przygotowania na swoim terenie Grand Prix Formuły 1 czy też meczów Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2018 na Stadionie Olimpijskim (Yakovleva i Mironet, 2016).

Niestety często mamy też do czynienia z negatywnym wpływem incydentów międzynarodowych, wojen oraz podziałów politycznych na start w igrzyskach olimpijskich. Już w przeszłości nieobecność niektórych reprezentacji spowodowana była wykorzystaniem imprezy jako areny polityki światowej, czego efektem stało się między innymi wykluczenie z rodziny olimpijskiej narodów będących agresorami podczas I wojny światowej. Znane są także liczne bojkoty podejmowane w celu wyrażenia protestów politycznych. Jedną z największych banicji w historii igrzysk olimpijskich wynikała ze wzrostu nasilenia żądań państw kontynentu afrykańskiego w stosunku do ruchu olimpijskiego i miała miejsce podczas XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 r. (MKOl, 1976). Choć bojkot spotkał się ze znikomym wydźwiękiem w skali międzynarodowej, stanowił ówczesnie największą formę protestu w sprawie stricte dotyczącej igrzysk. Był to także pierwszy z historycznych przypadków, w których groźba, szantaż i presja nie osiągnęły zamierzonego celu. Ukazał on natomiast bardzo istotny problem apartheidu i segregacji rasowej, a forma zastosowanych działań pozwoliła dojść do wniosku, iż wyłącznie jego całkowite wyeliminowanie rozwiąże tę skomplikowaną kwestię.

Organizatorzy igrzysk aspirowali częstokroć do ukazania w środowisku międzynarodowym swojej siły czy potęgi gospodarczej, traktując sport olimpijski instrumentalnie i niepriorytetowo. Najbardziej znanym na świecie przykładem tego typu postępowania jest propagandowe wykorzystanie wydarzenia sportowego przez totalitarną III Rzeszę, ukazane na przykład w filmie *Olimpiada* Leni Riefenstahl (Włodarczyk, 2016).

Bardzo aktualnym wątkiem pozostaje również polityczna batalia państw ubiegających się o przyznanie prawa do organizacji olimpijskich rozgrywek. Kandydatami są poszczególne miasta, aczkolwiek spełnienie wielu wymogów formalnych zależy często od stosunków międzynarodowych oraz odpowiedniej polityki wewnętrznej państwa, na którego obszarze leży miasto pretendujące do bycia gospodarzem imprezy.

Największym zagrożeniem wydaje się niebezpieczeństwo zablokowania organizacji igrzysk olimpijskich ze względów politycznych. Przeprowadzenie VI Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1916 r. uniemożliwił dość niespodziewany wybuch I wojny światowej (Findling i Pelle, 1996). Choć społeczność międzynarodowa nie zakładała tak wielkiego rozrostu konfliktu, obejmującego swoim zasięgiem państwa różnych kontynentów, świat został poniekąd zmuszony do dostosowania się do ówczesnej sytuacji politycznej. Zupełnie inny problem powstał sto lat później, w 2016 r., kiedy to MKOl w wyniku geopolitycznych

problemów Sudanu Południowego oraz trwającej od 2011 r. wojny domowej w Syrii zdecydował o powołaniu niezależnej grupy wysiedleńców uczestniczących w XXXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro pod szyldem pierwszej w historii igrzysk oficjalnej reprezentacji uchodźców (MKOl, 2016). Podczas doboru do zespołu Organizacja Narodów Zjednoczonych weryfikowała status uchodźcy, a także uwzględniała zdolności sportowe oraz osobiste okoliczności poszczególnych olimpijczyków. Prócz reprezentacji uchodźców w Rio de Janeiro wystąpiła także drużyna złożona z dziewięciorga zawodników pochodzących z Kuwejtu, startująca pod szyldem Niezależnych Sportowców Olimpijskich. Sytuacja ta spowodowana była zawieszeniem przez MKOl 27 października 2015 r. Narodowego Komitetu Olimpijskiego Kuwejtu, po raz drugi w ciągu pięciu lat, ze względu na nadmierną ingerencję władz państwa w suwerenność Komitetu (IOC bans Kuwait..., 2015). Przykład ten doskonale obrazuje, iż nie tylko polityka zewnętrzna ma liczne powiązania z decyzjami wydawanymi przez MKOl, ale również wewnętrzne relacje między organizacją międzynarodową a państwem odgrywają zasadniczą rolę w kształtowaniu olimpijskich realiów.

Należy też zauważyć, że ważną rolę w historii powiązań sportu ze światem polityki odegrał mecz piłki wodnej pomiędzy Węgrami a ZSRR podczas XVI Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1956 r. w Melbourne (Rozmiarek i Szabelski, 2016), a także całe XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie w 1992 r., ponieważ były to pierwsze niezbojkotowane igrzyska od 30 lat. Dało się zauważyć znaczne zmiany na liście krajów uczestniczących – zawodnicy z większości nowych, powstałych w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego krajów wystąpili jako Wspólnota Niepodległych Państw, chociaż w ceremoniach medalowych wychodzili ze swoimi flagami narodowymi. Po upadku muru berlińskiego i zjednoczeniu Niemiec Zachodnich i Wschodnich zawodnicy z tych regionów wystąpili po raz pierwszy od 1964 r. pod wspólną nazwą i flagą. Powróciła także wyzwołona (tym razem już konstytucyjnie) spod polityki apartheidu Republika Południowej Afryki. Jedynym problemem była kwestia Jugosławii, której ze względu na agresję militarną wobec Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny zakazano udziału w imprezie. Pozwolono jednak poszczególnym sportowcom z tego kraju wystąpić w drużynie niezależnej (*Olimpiady 1896–2012*, 2013).

Wyszukiwanie wad gospodarza to jedna z prężniejszych „konkurencji olimpijskich”, obecna w programie igrzysk praktycznie od samego początku. Goldblatt (2016) w swojej historii igrzysk wskazuje, że już wysłannik „New York Timesa” na igrzyska w Atenach w 1896 r. krążył po mieście tropem gruzów, brudu i niedoróbek. Podobnie nieskończone budynki wioski olimpijskiej można było zobaczyć w Rio de Janeiro. W przypadku XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 r. nie udało się nawet dokończyć głównego stadionu, a długi spłacano przez kolejnych 30 lat. Po XXX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 2012 r. poruszano natomiast w mediach takie kwestie jak przekroczony budżet, niechęć mieszkańców do igrzysk czy też zerwany w ostatniej chwili kontrakt na olimpijską ochronę. Igrzyska zakończyły się jednak sukcesem organizacyjnym oraz entuzjazmem mieszkańców. Również Soczi okazało się ostatecznie miastem dość dobrze zorganizowanych igrzysk. Bardzo kontrowersyjnych, bez atmosfery, bez tłumów kibiców, ale sama organizacja – transport, obiekty, wolontariusze – była wzorowa (Wilkowicz i Leniarski, 2016).

Odkładając na bok sprawy struktur politycznych oraz aspektów międzynarodowych, należy zauważyć, że sami organizatorzy również spotykają się z wieloma trudnościami, które trzeba przewyciężyć. Wysokie koszty organizacji imprezy mogą spowodować ko-

nieczność podwyższenia opłat bądź podatków w danym mieście. Istnieje także ryzyko związane z ograniczeniem funduszy dostępnych planowo dla innych podmiotów bądź jednostek samorządowych, gdyż priorytet imprezy i jej wysokie nakłady mogą się wiązać z przesunięciami finansowymi. Koncentracja na sportach wyczynowych może zaś odbić się negatywnie na promocji lokalnej aktywności fizycznej. Do problemów można także zaliczyć kwestię późniejszego wykorzystania nowo powstałej infrastruktury, komplikacje w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego czy trudności związane z odpowiednim, a jednocześnie kosztownym, zapewnieniem bezpieczeństwa.

Trzeba więc realnie stwierdzić istnienie złożonych relacji między sportem a polityką. Jest to dość naturalne zjawisko, którego jakiegokolwiek zachwianie mogłoby spowodować problemy organizacyjne w przypadku kolejnych igrzysk. Choć nowożytny olimpizm wyznaje *de facto* zasadę apolityczności sportu, nie da się ukryć, że łączy go jednocześnie z pragnieniami i dążeniami różnych państw i narodów. Prawdopodobnie jednak gdyby nie polityka, igrzyska w dzisiejszych czasach w ogóle nie miałyby prawa realnej egzystencji.

SPOŁECZNO-KULTUROWE OBLICZE IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Sport olimpijski stał się bez wątpienia jednym z ważniejszych fenomenów społeczno-kulturowych współczesnego świata. W dzisiejszych czasach życie społeczne jest wręcz niemożliwe bez sportu, który sytuuje się w sferze istotnych potrzeb zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym (Ławniczak, 2016).

Areny zmagani olimpijskich są miejscami prezentowania przede wszystkim wartości estetycznych, które przekazywane są i przyjmowane zarazem przez miliony ludzi na świecie. Jeden z nadrzędnych celów sportu olimpijskiego stanowi kreowanie „dobrego” widowiska, w którym nie sami tylko zawodnicy mają znaczenie – obecność kibiców jest warunkiem niezbędnym. Ten element widowiskowości uwzględniały także – a raczej przede wszystkim – zawody antyczne i turnieje średniowieczne. Zmagania olimpijczyków i rycerzy odbywały się dla widzów, ku ich ucieście i rozrywce. Dziś to także źródło wrażeń i wielkich emocji miłośników sportu, lecz ze względu na różnorodność form rywalizacji nie każda dyscyplina uwzględnia widza w takim stopniu i zakresie, jak miało to miejsce przed wiekami. Uwzględniając ten czynnik, MKOl wymaga od każdego komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich przedstawienia do wcześniejszego zatwierdzenia Komitetowi Wykonawczemu MKOl programu imprez kulturalnych dla widzów, który musi obejmować co najmniej cały okres otwarcia wioski olimpijskiej (*Karta Olimpijska*).

W tym kontekście widowisko sportowe nie sprowadza się wyłącznie do obserwacji technicznych umiejętności zawodników i osiąganych przez nich rezultatów; istotne są sploty motywów reguł gry, więzi społecznych między olimpijczykami, sztabami szkoleniowymi, sędziami i widzami, wzajemnych oczekiwań wszystkich uczestników wydarzenia, ich recepcji, kultury i obyczajowości (Zdebska-Biziewska, 2014). Można tu nawet dostrzec swoistą popkulturową postać religii, ponieważ sport olimpijski „dostarcza na pozór świeckich, ale (z socjologicznej perspektywy) quasi-religijnych doświadczeń, takich jak doświadczenie świętości i transcendencji, wspólnotowego rytuału i symbolizmu oraz kolektywnego dramatu i emocjonalności” (Rymarczyk, 2011, s. 90, za: Roche, 2004).

Sport olimpijski należy zatem postrzegać przede wszystkim z perspektywy kulturowej, wszak wchodzi on w zakres kultury fizycznej. Zdeterminowany jest treściami rywalizacyjnymi – co w dobie rozwoju nauki, technologii i biznesu jest już nieuniknione – stanowi

jednak w kulturze rodzaj fenomenu paraartystycznego. Igrzyska olimpijskie to przede wszystkim widowisko, a dokonania olimpijczyków oceniane są głównie w kontekście tego, co wnoszą oni do sportowego spektaklu. W wymiarze estetycznym Zuchora (1996, s. 39) odwołuje się do Goethego, dla którego piękno obejmuje „głębię, pomysłowość, plastyczność, wzniosłość, indywidualność, uduchowanie, szlachetność, wrażliwość, smak, trafność, stosowność, siłę działania, bogactwo, urok, zręczność, lekkość, delikatność, świetność, wymyślność, stylowość, rytmiczność, harmonię, czystość, poprawność, elegancję, doskonałość”. Realizuje się zatem pełna nadziei wizja barona Pierre’a de Coubertina, by sport jako źródło sztuki pobudzał do rzeczy pięknych, a przy okazji igrzysk – do tworzenia wielkiego święta kultury i sztuki. Bez wątpienia największym wydarzeniem w skali całego świata są przygotowywane z ogromnym rozmachem ceremonie otwarcia i zamknięcia igrzysk. Wśród spektakli artystycznych nie istnieje nic o większym rozmachu i zasięgu, co łączyłoby różne dziedziny przekazu artystycznego, sięgając do całego dziedzictwa kulturowego i promując uniwersalne wartości, tj. równość, przyjaźń czy wzajemny szacunek. To najbardziej spektakularne przejawy mariażu sportu i sztuki.

„Pokazy taneczne przedstawiające elementy kultury organizatora igrzysk olimpijskich przyczyniają się do szybkiego zrozumienia ich historii oraz akceptacji zastanego porządku i obyczajowości świata. To troska o dobre obyczaje, przekazanie i tym samym zachowanie tradycji, przez pośrednią charakterystykę bohaterów, reprezentujących daną kulturę i kraj. Taniec służy oddaniu wielu zagadnień pozornie z nim niezwiązanych, przekazuje bogate emocje, niesie symboliczne treści” (Banio, 2015, s. 77–78). Dzięki temu synkretyzmowi obyczajowemu sport wzbogaca się o nowe wartości kulturowe, edukacyjne i emocjonalne, co sprzyja porozumieniu międzynarodowemu. Kunsztowność scenerii widowiska, nasycenie go zapierającymi dech w piersiach grafikami, światłem, tańcem, muzyką, rekwizytami, używanymi również przez widownię, tworzą poczucie uczestniczenia w czymś absolutnie wyjątkowym. Przyjęty natomiast ceremoniał stanowi kod komunikacji ponad wszelkimi barierami językowymi, obyczajowymi czy rasowymi, a wypełnienie go treściami znacznie wykraczającymi poza bezpośrednie zmagania sportowe nadaje igrzyskom stosowną rangę społeczną.

Ten aspekt widowiska olimpijskiego sprzyja kształtowaniu, intensyfikacji i ugruntowaniu patriotyzmu oraz integracji narodowej. Wymownie pisał o tym dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski międzywojennej płk Ignacy Matuszewski: „I otóż zmagania sportowe są dziś jeśli nie u nas jeszcze, to na szerokim świecie – najbardziej dotykającym, najłatwiej widocznym, najprościej wymierzonym sprawdzianem własnej wartości narodowej. [...] W bezinteresownej radości ze zwycięstwa barw własnego kraju, w bezprzyczynowym materiale smutku, kiedy triumfuje obcy, żywy jest – trudny do przebudzenia i utrzymania w aktywności w dniu pokoju – moment bezinteresownej solidarności narodowej. Sport ma to do siebie, że trafia do tych instynktów drogą nie rozumową, ale wzruszeniową. Zainteresowanie sportem szerokich mas to nie tylko moda. To ujęcie dla tych uczuć solidarności zbiorowej, które są bardzo cenną wartością państwową. [...] W odruchu dumy, jaką czują dziesiątki tysięcy ludzi, gdy dowiedzą się, że ich barwy narodowe podniosły się na maszt olimpijski – jest nagłe i wartościowe zespolenie energii społecznej, proskowanej przez codzienną konieczność wzajemnych wewnętrznych walk i tarć” (Matuszewski, 1936, s. 2). Ta tożsamość i integracja społeczna, budowane poczuciem więzi i wspólnoty, rodzą się na gruncie wspólnie przeżywanych emocji, stanów zarówno euforii, jak i dezaprobaty.

Widownia sportowa i zjawisko kibicowania to obszary badawcze często penetrowane, ale głównie pod kątem zachowań dewiacyjnych i dysfunkcyjnych. Na całe szczęście dla idei ruchu olimpijskiego, dotyczą one istotnie piłki nożnej i to nie na poziomie olimpijskim. Nie oznacza to jednak, że igrzyska pozbawione są zjawisk patologicznych. Jednym z największych problemów gwałcących zasady równej i bezkonfliktowej walki jest rasizm. „Jeden świat, jedno marzenie” – takie hasło towarzyszyło XXIX Letnim Igrzyskom Olimpijskim w Pekinie w 2008 r. Jednak wśród innych sloganów, które można było tam usłyszeć, znalazł się również ten: „Czarnym wstęp wzbroniony”. Chodziło o zakaz korzystania z lokali w rejonie słynącej z życia nocnego ulicy Sanlitun. Obejmował on wspomnianych „czarnych” oraz osoby pochodzenia mongolskiego. Co prawda mogli się oni tam pojawiać, lecz nie byli obsługiwani. O zakazie właściciele barów zostali poinformowani przez funkcjonariuszy chińskiej służby bezpieczeństwa. Oficjalnie Chińczycy chcieli w ten sposób pozbyć się na czas igrzysk handlarzy narkotyków i mongolskich prostytutek, jednak proceder ten stanowił po prostu przejaw rasizmu (Banio, 2014). Przykład ten jest oczywisty, ale niestety coraz częściej pojawiają się sytuacje bardziej skomplikowane, pełne wątpliwości moralnych i etycznych. Spójrzmy na podium biegu na 800 metrów kobiet w trakcie XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r.: Caster Semenya z RPA, Francine Niyonsaba z Burundi i Margaret Wambui z Kenii. Wynik ten był szeroko komentowany ze względu na niejasną przynależność płciową Afrykanek, a dokładniej znacznie podwyższony poziom testosteronu całego tercetu medalistek. Już w 2009 r. po Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce w Berlinie zlecono badania mające na celu ustalenie płci biegaczki z RPA (wyniku nigdy nie przedstawiono), a Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (International Association of Athletics Federations, IAAF) skierowało ją na kurację obniżającą poziom podstawowego steroidowego męskiego hormonu (Petruczenko, 2010). Brak drogi prawnej uniemożliwia wyjaśnienia sytuacji, która wywołała burzę ideową. Z jednej strony zarzucono ksenofobię medalistkom, z drugiej zaś posądzano o nią tych, którzy je atakowali.

Sport olimpijski wciąż musi się „bronić” przed ideologiami przyjmującymi wyższość jednych ludzi nad innymi ze względu na płeć, rasę, wyznanie, przynależność klasową, etniczną czy narodową. Zapisy w zakresie działania przeciwko jakiegokolwiek formie dyskryminacji znalazły swoje miejsce w Karcie Olimpijskiej, a praktyczne wskazówki dotyczące eliminacji zachowań rasistowskich i ksenofobicznych są bezustannie rozpo-
wszechniane przez MKOl (*Karta Olimpijska*).

Niekwestionowany jest związek igrzysk olimpijskich z mediami. Za ich pośrednictwem widowisko dociera do najbardziej odległych zakątków świata i zyskuje miliony obserwatorów, zarówno zainteresowanych, jak i nieinteresujących się sportem. Potęga i zasięg współczesnego ruchu olimpijskiego w znacznej mierze zdeterminowana jest wpływem mediów. Oczywiście nie marginalizuje to wewnętrznych wartości ani idei olimpijskich, ale należy szczerze przyznać zasługę fenomenowi największego sportowego teatru, kooperacji z mediami. To właśnie ich zainteresowanie wyrokuje o sile, dynamice, eskalacji i prestiżu poszczególnych dziedzin sportu. Oddziaływanie odwrotne nie jest już tak znaczące, choć sport bez wątplenia pozostaje niezwykle atrakcyjną przestrzenią eksploatacji.

Popyt na przekazy telewizyjne, radiowe, internetowe i prasowe świadczy o znaczeniu i wartości sportu. Dziś już nikogo nie trzeba przekonywać, że igrzyska istotnie wpisały się w świadomość i we współczesną kulturę mass mediów. Dzięki pojawianiu się ogromu

obrazów z igrzysk – nie tylko transmisji – ludzie poznają ważne dla współczesności i przyszłości treści, dzięki czemu mogą zrozumieć problemy i mentalność innych nacji. Powszechna dostępność środków masowego przekazu i niemalże bezzwłoczność aktualizacji informacji pociągają za sobą poważną odpowiedzialność mediów za ochronę i adaptację tradycyjnych wartości, kultywowanie dziedzictwa, kreowanie nowych wzorów i postaw moralnych.

Stymulująca synergia rodzi „gwiazdy sportu”, które cieszą się popularnością wśród swoich kibiców nie tylko ze względu na szczytowe wyniki, jakie osiągają w poszczególnych dyscyplinach. Począwszy od bycia autorytetem sportowym, poprzez udział w licznych kampaniach reklamowych, stają się ekspertami często w zupełnie innych dziedzinach. Przede wszystkim jednak wyznaczają trendy nie tylko w modzie, ale i w całej popkulturze. To klasyczne połączenie dobra i piękna, pochodzące od platońskiego ideału kalokagatii. Areny sportowe to także nobliwe miejsce obecności pozasportowych celebrytów. Zadeklarowane zainteresowanie jakąś dyscypliną sportu, a do tego bywanie na najważniejszych wydarzeniach z nią związanych stają się dziś predylekcją osób z kręgu elity społecznej.

Niestety tendencje te czynią okazje dla cyberprzestępców. Wykorzystują oni wizerunki i treści, które cieszą się ogólnym zaufaniem fanów sportu, do ulepszania pułapek w sieci. Na tym gruncie powstaje szeroka gama zagrożeń, takich jak phishing i fałszywe strony WWW (nieraz tworzone były fikcyjne kopie strony MKOl, jak również oficjalnych kolporterów biletów), zhakowane sieci wi-fi i porty USB do ładowania urządzeń elektronicznych w miejscach użytku publicznego, skimmery kart bankomatowych, klonowanie ich, a nawet fałszywe bankomaty. Zatem należy szczególnie uważać, korzystając z możliwości, jakie oferuje nam współczesna kultura masowa. Trzeba pamiętać, że media często traktowane są instrumentalnie, zwłaszcza przez świat przestępczy, a nierzadko służą też do jednokierunkowej transmisji komunikatów propagandy politycznej. Najlepszy przykład to media chińskie, które należą do struktur państwowych, są przez nie finansowane i przez to całkowicie podporządkowane władzy politycznej (Hearns-Branaman, 2015). Personel jest wyznaczony przez rządzącą partię. Nic więc dziwnego, że sygnał telewizyjny z XXIX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 r. był opóźniony o kilka sekund, by można było kontrolować obraz i usuwać niewygodne treści, np. dotyczące zamieszek w Tybecie, przynależności Tajwanu do Chińskiej Republiki Ludowej czy dostarczania broni do Darfuru. Zgodnie z Kartą Olimpijską przekaz medialny ustalany jest przez Komitet Wykonawczy MKOl i powinien stanowić integralną część kontraktu miasta gospodarza. Niemniej struktura własności środków masowego komunikowania determinowana jest przede wszystkim przez system polityczny. Od personelu mediów wymaga się subordynacji i lojalności. Niestety cenzurowano również Internet, naruszając tym samym podstawowe prawa człowieka i zdradzając wartości olimpijskie. Reporterzy z całego świata, w tym głównie Reporterzy bez Granic (RSF, *Reporters Sans Frontières*), zarzucali władzom chińskim, że złamały obietnice swobodnego dostępu do Internetu. Zaznaczyli także, że MKOl był temu współwinny, ponieważ milcząc, umożliwił zaistnienie tej sytuacji. Rzecznik MKOl Kevan Gosper potwierdził, że władze organizacji były świadome istnienia cenzury. Ówczesny prezydent MKOl Jacques Rogge zapowiadał, że zachodnie media pierwszy raz w historii będą mogły w sposób swobodny publikować i redagować doniesienia z Chin; podkreślił – zachodnie.

„Należy stwierdzić krótko: olimpizmem usiłuje rządzić MKOl, ale MKOl coraz bardziej zależy od hydry państw – mecenasów olimpizmu, zasilających jego kasy i kadry

czołówki sportowców. Na pytanie, jakie to za sobą pociąga skutki, łatwo odpowiedzieć każdemu, kogo interesują nie tylko tabele wyników z kolejnych miast olimpijskich, ale też tło, na jakim je uzyskano, i trudności, jakie musiano zważyć, by do wypełnienia tych tablic konkretną treścią dojść mogło” (Szczepański, 1980, s. 250).

KREOWANIE EKONOMICZNEGO DZIEDZICTWA IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Wraz z przyznaniem miastu kandydującemu prawa do organizacji igrzysk olimpijskich rusza cała machina ekonomiczno-społeczna. Cele stawiane do tej pory jako odległe teraz zaczynają się materializować. Ponieważ organizację przyznaje się miastu (choć oczywiście państwo, w którym gospodarz się znajduje, bierze czynny udział w przygotowaniach), to właśnie na nim i pobliskich terenach skupia się uwaga naukowców i badaczy z całego świata.

Jak już wcześniej wspomniano, na przykład Barcelona wykorzystwała XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie w 1992 r. w celu wypromowania regionu Katalonii. Odnotowano pozytywny wpływ tego wydarzenia na rozwój turystyki w mieście i jego wizerunek. Dzięki dobrej organizacji i wielkiej promocji stolica Katalonii stała się rozpoznawalna na całym świecie. I chociaż Hiszpanie zakończyli imprezę z deficytem, w dłuższej perspektywie miasto zyskało (Taks, Chalip, Green, Kesenne i Martyn, 2009). Zjawisko to było tak wyraziste, że nazwano je nadmienionym już *efektem barcelońskim*. Również Turyn promował się przez XX Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 2006 r. jako destynacja turystyczna. Wydarzenie to umożliwiło zaprezentowanie bogatej historii i kultury regionu. Rok po zakończeniu imprezy liczba turystów wzrosła o 150 000 (Taks i wsp., 2009). Turyn był na czwartym miejscu wśród najczęściej odwiedzanych włoskich miast, tuż za Rzymem, Florencją i Wenecją. W wyniku XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r. Wielka Brytania starała się poprawić swój wizerunek jako kreatywnego, dobrego miejsca do życia, odwiedzania i angażowania się w biznes. W tym celu po ich zakończeniu zorganizowano setki mniejszych wydarzeń sportowych, aby podtrzymać zainteresowanie mediów regionem.

Współczesne igrzyska olimpijskie są ważną częścią produktu turystycznego miast. Dla wielu turystów uczestnictwo w imprezie sportowej jest głównym motywem odwiedzenia określonego miejsca. Miasta traktują także igrzyska jako dodatkową atrakcję, wzbogacając ofertę turystyczną aglomeracji. Wyróżniają się wtedy na tle konkurencji, a ich władze tworzą obraz interesującego miejsca do odwiedzenia. Taks i wsp. (2009) wskazują, że ogólnie należy wyróżnić dwa rodzaje turystyki: *flow-on* (w czasie trwania imprezy) oraz *future tourism* (po jej zakończeniu).

W kwestii ekonomii miasto olimpijskie musi się liczyć ze sporymi wydatkami, obciążającymi znacznie jego budżet. W ponad stuletniej historii nowożytnego olimpizmu tego trudnego wyzwania podejmowały się zwykle bogate i prężnie działające metropolie, bardzo często będące stolicami państw (np. Paryż, Londyn, Helsinki) lub ważnymi ośrodkami przemysłu, finansów czy kultury (np. Montreal, Atlanta, Melbourne). Trzeba zaznaczyć, iż przedwojenne zmagania sportowe były nieporównywalnie mniejszymi imprezami od tych współczesnych, ale też oczekiwania otoczenia nie były tak ogromne. O budżecie miast organizujących pierwsze igrzyska olimpijskie można powiedzieć niewiele lub nic. Koszty, jakie poniesiono w Paryżu (rok 1900) i St. Louis (rok 1904) albo

nie zostały upublicznione, albo wpisały się w finansowanie przez państwo organizacji wystaw światowych. Dopiero od V Letnich Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie w 1912 r. koszty zaczęły nabierać nieco bardziej współczesnego charakteru. IX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie w 1928 r. kosztowały ponad milion dolarów, na XIV Letnie Igrzyska Olimpijskie w Londynie w 1948 r. wydano już 12 milionów dolarów (co i tak stanowiło jedną dwudziestą wydatków nazistowskich Niemiec w 1936 r.), Los Angeles w 1984 r. zapłaciło za Letnie Igrzyska niemal 550 milionów dolarów, zaś koszty barcelońskich Letnich Igrzysk z 1992 r. wyniosły już 7 miliardów dolarów (Zarnowski, 1992). Podobną cenę ponieśli Ateny w 2004 r. (Miller, 2012).

Nieco tańsze, lecz przy podobnych tendencjach, były igrzyska zimowe. Salt Lake City wydało w 2002 r. około 2 miliardów dolarów, a Vancouver w 2010 r. już 6,4 miliarda. Oczywiście koszty wszystkich dotychczasowych igrzysk zostały przyćmione przez rosyjskie wydatki na organizację święta sportu w Soczi w 2014 r. (Piechota, 2014). Te bowiem sięgnęły 51 miliardów dolarów i stały się swoistym rekordem. Nie można jednak nie zauważyć, iż igrzyska, które wykorzystywane były przez mniej lub bardziej jawną propagandę państwową, zawsze kosztowały nieporównywalnie więcej niż poprzednie i następne imprezy. Przykładami, oprócz Soczi, mogą być Berlin w 1936 r. czy Pekin w 2008 r. W tych przypadkach państwa nie oszczędzały środków, by za pośrednictwem igrzysk zachwycić świat i opinię publiczną – trudno tu więc rozważać koszty jako wiarygodne i miarodajne. Sięgające niebotycznych sum wydatki już jakiś czas temu zostały poważnie przeanalizowane przez MKOl, który chciał osiągnąć pewien kompromis pomiędzy chęcią pokazania się światu przez miasto organizatora a realnymi potrzebami ruchu olimpijskiego i samych sportowców. Sam Jacques Rogge, były prezydent MKOl, stwierdził niegdyś: „będziemy przeżywać kłopoty finansowe, jeśli nie zmniejszymy kosztów i nie zwiększymy rezerw” (Miller, 2012, s. 407). Podobne tematy podejmowane były podczas niemal każdej z ostatnich sesji MKOl, co i tak nie uchroniło olimpiizmu przed kolosalnymi kosztami, takimi jak w Soczi czy w Pekinie.

Wydawałoby się, iż idealnym remedium na współczesne koszty igrzysk jest odpowiednie ich zaplanowanie w duchu zrównoważonego rozwoju i skoordynowanie z budżetami podjętymi przez miasto i rząd państwa. Jak jednak pokazuje historia, już podczas X Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble w 1968 r. przekroczono planowany budżet o prawie 200%, a począwszy od XIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lake Placid w 1980 r. budżet przekraczały każde zimowe igrzyska. Lake Placid osiągnęło rekordową sumę o ponad 300% wyższą od przewidywanej, a tuż za nim plasuje się Soczi. W przypadku igrzysk letnich niechlubną historię rozpoczyna Montreal, który w 1976 r. pobił wiele niesławnych rekordów. Budżet przekroczony o ponad 700% (Myers, 2016) oraz kredyt zaciągnięty przez miasto i rząd pozostawiły kanadyjską metropolię z długiem sięgającym ponad półtora miliarda kanadyjskich dolarów (Todd, 2016). *Efekt montrealski* jest więc przeciwieństwem *efektu barcelońskiego*.

Pomimo tak wielkich kosztów igrzyska olimpijskie przynoszą również zyski, także ekonomiczne, choć często powiązane ze społecznymi. Warto tu wspomnieć chociażby o sytuacji na rynku pracy w mieście, które przygotowuje się do organizacji tej wyjątkowej imprezy sportowej. Piechota (2014) w swoim artykule o tym zagadnieniu napisała, że największy wzrost zarówno na rynku pracy, jak i w sferze inwestycji miasta organizatorzy notują w okresie przedolimpijskim, czyli na około 7 lat przed planowanym otwarciem. Wiąże się to niewątpliwie z ogromnym rozkwitem budowlanym i biurokratycznym, jaki musi nastąpić, by największe sportowe wydarzenie świata nie legło w gruzach,

zanim zapłonie olimpijski znicz. Ogromnym wzrostem cieszy się zazwyczaj sektor budowlany, ale jest on też narażony na największą sezonowość. Niezależnie od tego, czy miasto ma już jakieś obiekty możliwe do wykorzystania czy też musi je dopiero wznieść, firmy remontowo-budowlane mogą brać udział w licznych przetargach. Powiększają też liczebność swoich pracowników na czas prac i zatrudniają tymczasowo nowych ludzi, także wykorzystując zasoby osób bezrobotnych. Nad całością działań *stricte* fizycznych, namacalnych, czuć musi odpowiednio dobrany zespół specjalistów z zakresu organizacji, administracji, zarządzania czy marketingu. Im bliżej do ceremonii otwarcia, tym komitety organizacyjne igrzysk stają się bardziej rozbudowane i nierzadko muszą zmieniać swoje siedziby na większe. To tylko nieliczne z przykładów złożonego systemu zarządzania igrzyskami, który zatrudnia niemałą liczbę pracowników umysłowych. Wszystko to sprawia, iż rynek pracy w przededniu otwarcia cechuje się o wiele lepszą kondycją niż w momencie przyznania prawa do organizacji. Oczywiście organizacja tak wielkiego wydarzenia sportowego nie tylko niesie ze sobą powstanie nowych miejsc pracy, które – ze względu na specyfikę igrzysk – są zwykle w zdecydowanej większości tymczasowe, ale także pośrednio stwarza odpowiedni grunt pod powstawanie licznych miejsc pracy w sferze okołoolimpijskiej, co wiąże się przede wszystkim (choć nie wyłącznie) z napływem turystów. Istnieje jednak jeszcze druga strona medalu – okres poolimpijski, który jest prawdziwym sprawdzianem i surowym sędzią tego, co dokonało się w mieście. Oczekiwania wóldarzy prawie nigdy nie są spełniane w całości (Piechota, 2014).

Wydawać by się mogło, iż okres kilku lat przed igrzyskami to czas względnej prosperity z powodu procesu rozbudowy i przebudowy nierzadko sporej części tkanki miejskiej. Komitety organizacyjne analizują sytuację zastaną wraz z władzami miasta oraz specjalistami w danej dziedzinie. Planują rozmieszczenie obiektów olimpijskich, biorąc pod uwagę specyfikę regionu, uwarunkowania geograficzne, miejscowy plan zagospodarowania czy historyczne punkty na mapie. Nierzadko miasta chcą również zyskać nowe przestrzenie rekreacji i wypoczynku lub zrehabilitować zaniedbane obszary. Za przykład mogą posłużyć XXVIII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Atenach w 2004 r., dzięki którym uregulowano i odnowiono strefę przybrzeżną Faliro czy też zbudowano nowy port lotniczy, przenosząc go ze starego miejsca, w którym z kolei powstał spory kompleks sportowy (*Athens 2004 Official Report*, 2004). W Londynie zaś przed 2012 r. ponad 5 tysięcy ludzi rewitalizowało teren we wschodniej części miasta, by mógł tam powstać nowoczesny park olimpijski (*London 2012 Olympic Games...*, 2012).

Na czas igrzysk potrzebnych jest wiele sportowych i nie tylko sportowych obiektów, które zapełnią się kibicami z całego świata. Od samego początku najważniejszą arenę zmagania sportowców stanowi główny stadion, na którym odbywają się ceremonie otwarcia i zamknięcia. To centrum wydarzeń i serce igrzysk. Już pierwsze rywalizacje olimpijskie ery nowożytnej odbywały się na specjalnie odnowionym starożytnym Stadionie Panateńskim. Czterdzieści lat później, w 1936 r., III Rzesza zachwycała potężnym stadionem berlińskim, który „jest większy wewnątrz, niż się wydaje z zewnątrz, a to dlatego, że zagłębia się na jakieś dwanaście metrów w ziemię” (Walters, 2008, s. 215). W późniejszej historii ceremonie odbywały się na mniej lub bardziej okazałych obiektach. Doskonałym przykładem są te w Montrealu oraz w Monachium. Obydwa były wówczas technicznymi i architektonicznymi sensacjami. Wszystkie pozostałe obiekty zlokalizowane są w mniejszej lub większej odległości od głównego stadionu. Ponieważ jednak jest ich na tyle dużo, iż jeden park olimpijski nie byłby w stanie wszystkich pomieścić, miasta muszą odpowiednio je usytuować, co nie zawsze jest proste. Ważną kwestię stanowi

też potężny obszar marketingu i wszelkich działań z nim związanych. Od wielu dziesięcioleci MKOl ma stałych partnerów i sponsorów, którzy wykładają niemałe sumy na ruch olimpijski, by w zamian móc obok swego logo umieścić pięć olimpijskich kół. Na więcej nie mogą sobie pozwolić, bowiem ruch olimpijski strzeże skutecznie obszarów na arenach zmagania sportowych, dzięki czemu tak charakterystyczny element rozmaitych mistrzostw w różnych dyscyplinach jak banery reklamowe nie występuje na igrzyskach. Dlatego przestrzeń jest stosunkowo przejrzysta, spójna wizualnie i graficznie schludna. Niewielkie odstępstwa dotyczą jedynie producentów sprzętu oraz strojów, ale i tu wymogi są niezwykle rygorystyczne. Logo sponsorów pojawiają się wyłącznie w wyznaczonych do tego miejscach czy też późniejszych raportach marketingowych. Poza dochodami za sponsoring MKOl otrzymuje również pieniądze ze sprzedaży biletów oraz za licencje. Znaczną część zysków stanowią prawa do transmisji igrzysk. W 2011 r. amerykańska NBC wydała na prawa do transmisji czterech kolejnych igrzysk niemal 4,4 miliarda dolarów, a trzy lata później 7,7 miliarda na kolejnych sześć imprez (Garcia, 2018). Te ogromne sumy wykorzystywane są szczęśliwie na wiele ważnych (nie tylko ze względu na rozwój kultury fizycznej) działań prowadzonych przez MKOl. Dzięki temu może on finansować liczne programy edukacyjne, środowiskowe czy naukowe.

Współcześnie MKOl zauważa, jak istotne jest odpowiednie i zrównoważone zaplanowanie całej infrastruktury. Pozostające po dziś dzień zrujnowane budowle, opuszczone skocznie narciarskie, zarośnięte tory bobslejowe, niszczące stadiony softballowe czy boiska do hokeja na trawie są przykrą spuścizną po minionych igrzyskach. Budowane ponad miarę obiekty stają się niewygodnymi eksponatami. To wszystko sprawiło, iż już w przypadku XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r. ogromną wagę przywiązywano do ich tymczasowości (w całości bądź w części). Ceremonie otwarcia i zamknięcia XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu w 2018 r. odbyły się na wyjątkowym, pięciokątnym i zupełnie tymczasowym stadionie. Organizatorzy zatem zaczynają stawiać sobie za cel nie tylko przyćmienie wszystkich poprzednich imprez – przede wszystkim chcą, by wydarzenie mogło się realnie przyczynić do pozytywnych zmian w strukturze miasta. Nowe inwestycje bowiem, zwłaszcza te pozasportowe, takie jak drogi, linie kolejowe, metro, lotniska czy strefy wypoczynku, są najlepszą pozostałością po takiej masowej imprezie. Rewitalizacja zdegradowanych części miast pozostaje również w zgodzie z dzisiejszą polityką środowiskową i ekologiczną MKOl, który chce organizować igrzyska przyjazne ludziom, środowisku, miastu i sportowcom.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE A EKOLOGIA

W przeszłości można było zaobserwować wiele negatywnych skutków igrzysk olimpijskich w sferze ekologii, na przykład zwiększoną emisję substancji toksycznych. Przy okazji wielkich wydarzeń sportowych wzrasta też zużycie energii oraz poziom hałasu.

„Aby walczyć z negatywnymi efektami, w 1994 r. po raz pierwszy zorganizowano w Lillehammer »Zielone Igrzyska«” (Higham i Hinch, 2009, za: Malchrowicz, 2015, s. 66), podczas których wykorzystano wiele nowych proekologicznych metod w zarządzaniu środowiskiem naturalnym. „Od tego czasu plany wszystkich wielkich imprez sportowych uwzględniają zasady zrównoważonego rozwoju i edukacji ekologicznej (przynajmniej w teorii). Na przykład do budowy obiektów olimpijskich w Pekinie użyto wydajnych i ekologicznych materiałów, a także surowców wtórnych – wszystko w trosce o środowisko

naturalne. Szczególną uwagę zwracano też na oszczędność wody i energii oraz na zredukowanie zanieczyszczeń powietrza (*Independent Environmental Assessment: Beijing 2008 Olympic Games*, 2009). Przy okazji XXX Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r. park olimpijski zorganizowano tak, aby był on modelem zrównoważonego życia. Wskazano również nowe standardy dla organizacji wielkich imprez sportowych i przyszłego rozwoju miejskiego, m.in. ekologiczną wioskę olimpijską zbudowano tak, aby posłużyła ona w przyszłości za wzór dla eko-miast. Realizowano program uświadamiania ekologicznego związanego z igrzyskami. Odnowiono ciek wodne we wschodnim Londynie, tak aby znów stały się siedliskiem dla ryb i ptaków oraz miejscem wypoczynku Londyńczyków. To wszystko pod hasłem: »Igrzyska Jednej Planety« (*Co pozostanie po Euro?...*, 2012, za: Malchrowicz, 2015, s. 66).

„Nie na temat wszystkich ważnych wydarzeń sportowych słyszy się jednak tak pozytywne opinie. Jeszcze przed rozpoczęciem ostatnich Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 r. w rosyjskim Soczi impreza ta budziła sprzeciw ekologów” (Malchrowicz, 2015, s. 66). Mimo licznych obaw olimpijskie święto okazało się pełnym sukcesem organizacyjnym i sportowym – wybudowano i przygotowano na czas nowoczesne i funkcjonalne (oraz bardzo drogie) obiekty sportowe. Rosjanie są szczególnie dumni z kurortu Krasnaya Polyana, turystycznego ośrodka sportów zimowych, oddalonego tylko o 30 km od lotniska międzynarodowego oraz wybrzeża morskiego. To ich zdaniem unikalne dziedzictwo olimpijskie. Jednak infrastruktura sportowa, która powstała na terenach górskich, zdaniem ekologów szkodzi przyrodzie. „Niszczący wpływ na środowisko naturalne mają mieć zwłaszcza wycinki dużych obszarów leśnych. Zbudowana wioska olimpijska i kompleks łyżwiarski zdaniem ekspertów rosyjskich jest zagrożeniem dla całego ekosystemu. Na przykład na chronionych dotychczas terenach podmokłych wysypano grubą warstwę kamieni. Rezerwat, który istniał tam dotychczas, teraz już nie ma racji bytu. Wskazywano również, że prace budowlane prawdopodobnie naruszyły cyrkulację podziemnych wód leczniczych, dzięki którym miasto stało się uzdrowiskiem. W Soczińskim Parku Narodowym wzdłuż rzek wybudowano szybką kolej i szosę. Ekosystem został zdaniem ekologów przerwany. Komitet organizacyjny igrzysk wydał jednak jeszcze przed rozpoczęciem imprezy oficjalny komunikat, w którym stwierdzono, że zbadano wpływ inwestycji na środowisko naturalne i uznano, że plany te są do zaakceptowania” (Malchrowicz, 2015, s. 66). W przypadku igrzysk zimowych szczególnie widoczny jest problem deforestacji. Drzewa wycina się po to, aby w ich miejscu wybudować infrastrukturę na potrzeby sportów zimowych, która po zakończeniu zawodów nie zawsze jest w pełni wykorzystywana.

Soczi nie należy jednak traktować jako flagowego przykładu. W Rosji standardy ekologiczne nie są bowiem traktowane priorytetowo, a dominujący kontekst wszelkich decyzji dotyczących wielkich imprez sportowych stanowi polityka. W innych krajach działania proekologiczne realizowane przy okazji igrzysk są natomiast często traktowane poważnie, co miało swój widoczny początek w Calgary. W ostatnich latach MKOl zwracał szczególną uwagę na aspekty środowiskowe wydarzeń olimpijskich w Rio de Janeiro, gdzie m.in. uratowano niektóre rzeki poprzez ich regenerację czy poddano recyklingowi wiele ton odpadów.

Warto nadmienić, że z wieloma problemami ekologicznymi mierzone się już w starożytności. Organizacja igrzysk umożliwia jednak rozpoczęcie długotrwałych pozytywnych zmian w społeczeństwie i jego postawach. W wydarzeniach tych upatruje się również szansę na zainicjowanie pozytywnych zmian środowiskowych i wzrost świadomości

ekologicznej (przy odpowiedniej organizacji imprezy i zarządzaniu nią). W 1999 r. MKOl podpisał dokument „Agenda 21 for Sport and Environment”, będący zbiorem zasad zrównoważonego rozwoju dla sportu i środowiska naturalnego. W trosce o dobro planety od końca XX w. igrzyska są organizowane pod hasłem „zrównoważenie poprzez sport” (*sustainability through sport*). Zrównoważony rozwój to jeden z ważniejszych punktów „Agendy 2020” – dokumentu wyznaczającego przyszłość międzynarodowego ruchu olimpijskiego, olimpijskiego zbioru zasad i dobrych praktyk. Nowa strategia rozwoju została zaaprobowana podczas sesji MKOl w Monako w 2014 r.

WNIOSKI

Analizy skutków oddziaływania masowych wydarzeń sportowych prowadzone są za granicą od kilkunastu lat. W naszym kraju jest to temat stosunkowo rzadko poruszany w badaniach naukowych, a takie rozważania są potrzebne także w Polsce. Kwestia ta będzie dla naszego państwa coraz ważniejsza – nie tylko dlatego, że pojawiły się już pierwsze próby organizacji igrzysk olimpijskich, ale także z powodu organizowania już wcześniej dużych imprez sportowych, na przykład turnieju piłkarskiego UEFA EURO 2012 (Malchrowicz-Mośko i Rozmiarek, 2016). Koncepcja dziedzictwa olimpijskiego powinna zatem zacząć interesować polskich badaczy. Polska jako kraj średniozamożny będzie chciała pokazać społeczności międzynarodowej, że jest tak samo sprawna organizacyjnie jak kraje bogate. To właśnie takim państwom jak Polska najbardziej zależy obecnie na organizacji kolejnych dużych wydarzeń sportowych oraz poprawie wizerunku regionów i miast w oczach potencjalnych turystów oraz inwestorów.

Warto zatem, abyśmy szli drogą zrównoważonego rozwoju i pamiętali o słowach Jacques’a Rogge’a – byłego prezydenta MKOl – iż dziś „igrzyska olimpijskie nie są organizowane tylko dla dwóch tygodni sportowych zmagania, ale przede wszystkim dla poprawy jakości życia przyszłych pokoleń w sferze ekonomicznej, ekologicznej oraz społeczno-kulturowej” (MKOl, 2012).

Należy też nadmienić, że w ostatnim czasie pojawiła się koncepcja dziedzictwa olimpijskiego związanego z samym tylko ubieganiem się o organizację igrzysk olimpijskich (*bid legacy*; zob. Święchowicz, 2014).

BIBLIOGRAFIA

- Athens 2004 Official Report* (2004). LA84 Foundation.
- Banio, A. (2014). Igrzyska Olimpijskie to coś więcej niż tylko impreza sportowa. W: W. Firek, K. Płoszaj (red.), *Olimpijskie inspiracje* (s. 34–41). Warszawa: PKOl.
- Banio, A. (2015). Związek tańca z igrzyskami olimpijskimi. W: J. Eider (red.), *Wybrane zagadnienia olimpijskie w teorii i praktyce* (s. 73–80). Szczecin: US.
- Chappelet, J.L. (2012). Mega sporting event legacies: a multifaceted concept. *Papeles de Europa*, 25, 76–86, doi: 10.5209/rev_PADE.2012.n25.41096.
- Co pozostanie po Euro? O konieczności namysłu nad dziedzictwem wielkiej imprezy sportowej* (2012). Projekt społeczny. Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Pobrane 12.03.2018 z: http://sportimpakt.org/wp-content/uploads/2016/08/CO-POZOSTANIE-PO-EURO_report.pdf.
- Findling, J.E., Pelle, K.D. (red.) (1996). *Historical dictionary of the modern Olympic movement*. Westport: Greenwood Press.

- Garcia, A. (2018). *NBC's \$12 billion investment in the Olympics in looping riskier*. Pobrane 04.03.2018 z: <http://money.cnn.com/2018/02/24/media/nbc-olympics-ratings-12-billion-rights/index.html>.
- Girginov, V. (2012). *Social legacy of the Olympic Games*. 2012 Learning Legacies Collection of Resources.
- Girginov, V., Hills, L. (2012). A sustainable sports legacy: creating a link between the London Olympics and sports participation. W: J.A. Mangan, M. Dyreson (red.), *Olympic legacies: intended and unintended: political, cultural, economic and educational* (s. 208–233). Abingdon: Routledge.
- Goldblatt, D. (2016). *The games: a global history of the Olympics*. New York: W.W. Norton & Comp.
- Grasso, J., Mallon, B., Heijmans, J. (2015). *Historical dictionary of the Olympic movement*. Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.
- Hearns-Branaman, J.O. (2015). *The political economy of news in China: manufacturing harmony*. Lanham: Lexington Books.
- Higham, J., Hinch, T. (2009). *Sport and tourism: globalization, mobility and identity*. Abingdon: Routledge.
- Hill, C.R. (1992). *Olympic politics*. Manchester: Manchester University Press.
- Independent environmental assessment: Beijing 2008 Olympic Games* (2009). United Nations Environment Programme.
- IOC bans Kuwait over government interference in Olympic movement (2015). *The Guardian*, 27.10.2015. Pobrano 01.03.2018 z: <https://www.theguardian.com/sport/2015/oct/27/ioc-kuwait-ban-olympic-government-interference>.
- Jung, G. (2013). Sport as a catalyst for cooperation: why sports dialogue between the two Koreas succeeds in some cases but not in others. *International Area Studies Review*, 16(3), 307–324, doi: 10.1177/2233865913499332.
- Karta Olimpijska*. Lozanna: Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Pobrane 03.03.2018 z: <http://www.olimpijski.pl/pl/60,karta-olimpijska.html>.
- London 2012 Olympic Games: the official report* (2012). London: LOCOG.
- Ławniczak, P. (2016). Społeczny, ekonomiczny i kulturowy wymiar widowiska sportowego. W: A. Kaźmierczak, J.E. Kowalska, A. Maszorek-Szymala, A. Makarczuk (red.), *Pedagogiczny wymiar kultury fizycznej i zdrowotnej w życiu współczesnego człowieka* (s. 111–136). Łódź: UŁ.
- Malchrowicz-Mośko, E. (2015). Pozytywne i negatywne implikacje turystyki olimpijskiej. *Turystryka Kulturowa*, 8, 57–74.
- Malchrowicz-Mośko, E., Rozmiarek, M. (2016). Turystyka eventów sportowych w Poznaniu – aspekty społeczne, kulturowe i polityczne (ze szczególnym uwzględnieniem turnieju UEFA EURO 2012). *Journal of Education, Health and Sport*, 6(10), 158–174, doi: 10.5281/zenodo.160524.
- Matuszewski, I. (1936). Sport jako zespolenie energii społecznej i szkoła solidarności narodowej. *Przegląd Sportowy*, 02.06.1936, 2.
- McCurry, J. (2018). North and South Korea to march under one flag at Winter Olympics 'peace games'. *The Guardian*, 17.01.2018. Pobrane 25.02.2018 z: <https://www.theguardian.com/world/2018/jan/17/north-korea-to-send-cheerleaders-to-winter-olympics-peace-games>.
- Miller, D. (2012). *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894–2012*. Poznań: Rebis.
- MKOl (1976). Africa and the XXIst Olympiad. *Olympic Review*, 109–110(11–12), 584–585.
- MKOl (2012). *Beyond the Finish Line* (film).
- MKOl (2016). *The Olympic Games Rio 2016: "The marvellous Games in the Marvellous City"*. Lausanne: International Olympic Committee.
- Myers, J. (2016). *The cost of hosting every Olympics since 1964*. Pobrano 04.03.2018 z: <https://www.weforum.org/agenda/2016/07/the-cost-to-cities-of-hosting-the-olympics-since-1964/>.
- Olimpiady 1896–2012* (2013). Warszawa: SBM.
- Petruczenko, M. (2010). Międzynarodowy skandal trwa. *Przegląd Sportowy*, 30.08.2010. Pobrane 10.03.2018 z: <https://www.przegladsportowy.pl/lekkoatletyka/caster-semenya-startuje-rywalki-nie-kryja-oburzenia/2ndrcl8>.

- Piechota, I. (2014). *Zmiany na rynku pracy miast – gospodarzy Zimowych Igrzysk Olimpijskich*. Pobrane 04.03.2018 z: <https://rynekpracy.pl/artykuly/zmiany-na-rynku-pracy-miast-gospodarzy-zimowych-igrzysk-olimpijskich>.
- Roche, M. (2004). Mega-events and media culture: sport and the Olympics. W: D. Rowe (red.), *Critical readings: sport, culture and the media* (s. 165–181). Maidenhead: Open University Press.
- Rozmiarek, M. (2016). The recurrence syndrome: a case study of the repeatability of political developments during the Olympic Games. *Studies in Sport Humanities*, 20, 27–32, doi: 10.5604/01.3001.0012.6487.
- Rozmiarek, M., Szabelski, A. (2016). O węgierskiej krwi w wodzie, czyli konflikt Węgry – ZSRR a Letnie Igrzyska Olimpijskie w 1956 roku. *Refleksje. Pismo Naukowe Studentów i Doktorantów WNPiD UAM*, 13, 132–138, doi: 10.14746/r.2016.1.9.
- Rymarczyk, R. (2011). Kultura masowa i kultura fizyczna. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej* (s. 84–95). Warszawa: AWF.
- Szczepański, J.A. (1980). *Od Olimpii do olimpiad*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Święchowicz, M. (2014). Czy da się porażkę obrócić w sukces? Pozytywne dziedzictwo olimpijskie wśród przegranych w procedurze wyboru miasta-gospodarza igrzysk olimpijskich. W: W. Fikrek, K. Płoszaj (red.), *Olimpijskie inspiracje* (86–95). Warszawa: PKOl.
- Taks, M., Chalip, L., Green, B.C., Kesenne, S., Martyn, S. (2009). Factors affecting repeat visitation and flow-on tourism as sources of event strategy sustainability. *Journal of Sport & Tourism*, 14(2–3), 121–142, doi: 10.1080/14775080902965066.
- Todd, J. (2016). The 40-year hangover: how the 1976 Olympics nearly broke Montreal. *The Guardian*, 06.07.2016. Pobrane 04.03.2018 z: <https://www.theguardian.com/cities/2016/jul/06/40-year-hangover-1976-olympic-games-broke-montreal-canada>.
- Walters, G. (2008). *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen*. Poznań: Rebis.
- Wilkowicz, P., Leniarski, R. (2016). Jakie to będą igrzyska. *Gazeta Wyborcza*, 05.08.2016, 10.
- Włodarczyk, A. (2016). Olympia by Leni Riefenstahl – propaganda, document or art? *Studies in Sport Humanities*, 19, 37–41.
- Yakovleva, I.P., Mironet, E.V. (2016). Impact of macroeconomic factors on the post-Olympic Sochi (by results of sociological studies of residents Sochi). W: V. Mansurov (red.), *The futures we want: global sociology and the struggles for a better world. View from Russia* (s. 332–336). Moscow – Vienna: Russian Society of Sociologists.
- Zarnowski, C.F. (1992). A look at Olympic costs. *Citius, Altius, Fortius*, 1(1), 16–32.
- Zdebska-Biziewska, H. (2014). Wokół piękna sportu. W: K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska* (s. 142–150). Warszawa: Fall.
- Zuchora, K. (1996). *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*. Warszawa: WSiP.

ABSTRACT

The legacy of the Olympic Games and the policy of the International Olympic Committee

The concept of sporting mega-events legacy was created in the 1990s. At that time, the first questions about the advantages and disadvantages of organizing this type of events arose, not only in the economic aspect but also in the ecological and socio-cultural context. Simultaneously, the notion of ‘legacy’ entered the scientific discourse. The effects of sporting events influence have been analysed for over a dozen years abroad. In Poland, however, it is not a frequent topic of scientific research, although this type of academic reflection is essential in our country, not only owing to the UEFA EURO 2012, which has already been organized, but also because of the first attempts to organize Olympic Games in Poland. The aim of this article is to show current sporting mega-events management trends on the example of Olympic Games, i.e. to outline the creation of the positive legacy in the economic, ecological, and socio-cultural spheres. Political aspects of organizing the largest sports celebration were also presented.

Key words: Olympic heritage, Olympic Games, IOC, sporting events, sport management